PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5626. Lwów, poniedziałek 10 stycznia 1921 Rok XII

Program podróży Naczelnika.

Lwów zagrożony nowym strejkiem.

Z powodu podróży Naczelnika.

Lwów, 9. stycznia.

Trafną czyni uwagę „Naród“ omawiając wizytę Naczelnika Państwa w Paryżu: „wystarczy przypomnieć, że sojusz francusko-rosyjski (oczywiście przedwojenny) miał na celu szachowanie nietylko Niemiec, lecz w danym razie Anglii, że w ciągu dziesięciolecia od 1894—1904 zwracał się daleko wydoczniej przeciw tej ostatniej, niż przeciw Niemcom. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie katastrofa rosyjska, dawny alians francusko-rosyjski odżyłby po wojnie w kierunku antiangielskim. Otóż do tej roli Polska się nie nadaje. Nie ma po temu ani chęci, ani faktycznej możności“.

Wywód ten można uzupełnić innem równie rozumowaniem, biorąc do niego assumpt nie ze stosunków zewnętrznych, lecz własnych naszych, wewnętrznych. Polityka zagraniczna państwa nie może się opierać na jednej tylko oryentacyi, chociażby ona odpowiadała politycznym i społecznym interesom jednej potężnej grupy. Państwo jako takie nie może służyć jednej nawet najpotężniejszej partyi. Dzieje państw małych dostarczają mnóstwa dowodów słuszności tego twierdzenia. Ale i dzieje takiego olbrzymiego mocarstwa, jakiem są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej pouczają dowodnie, że nawet one nie mogą sobie bezkarnie pozwalać na prowadzenie polityki zagranicznej pod kątem widzenia jednej partyi. Ostatecznie wielki wystep Stanów Zjednoczonych w Paryżu w r. 1911 skończył się z wyjątkiem polskiej kwestyi nietylko niemnie dla Stanów Zjednoczonych w konkretnych sprawach, ale dowiódł również, że nie mają one jasnej świadomości i jednolitego państwowego programu wobec zagadnień europejskich.

Przeciwstawić temu można politykę Francyi i Anglii nietylko obecną, ale wogóle nowożytną, która bez względu na wielkie przewroty społeczne, bez względu na zmiany stosunków zewnetrznych i bez względu na najostrzejszą walkę partyi, zawsze zachowuje właściwe sobie podstawowe, państwowe linie, jasną świadomość celów dalszych i bliższych, zmieniając jedynie i dostosowywując do sytuacyi środki. Pod tym ostatnim względem nie podzielamy zapatrywań „Narodu“.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Program pobytu Naczelnika we Francyi.

Warszawa 9. stycznia.

(Telef.) (m). Program pobytu Naczelnika Państwa we Francyi jest następujący: Wymiana urzędowych depesz z prezydentem Rzeczpospolitej i prez. Rady ministrów francuskiej oraz innemi wybitnemi osobistościami. Złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza pod „Łukiem zwycięstwa“ w imieniu Polski. Galowe przedstawienie w Komedyi francuskiej i w Operze, wielki obiad u prez. Milleranda, wielkie przyjęcie Milleranda dla osób świata politycznego i dyplomatycznego, urządzone przez Naczelnika Państwa w hotelu Crillon, gdzie mieszkać będzie marszałek Piłsudski. Zwiedzenie najważniejszych pól bitew w towarzystwie oficerów francuskich, przyjęcie w poselstwie polskiem dla przedstawicieli kolonii polskiej w Paryżu, zwiedzenie pałacu i parku wersalskiego. Według dotychczasowych informacyi, Piłsudski ma odbyć konferencyę z prezydentem Francuskiej Rady ministrów nazajutrz po swojem przybyciu. Ministrowie, którzy towarzyszyć będą Piłsudskiemu, odbywać mają narady z odnośnymi ministrami francuskimi przez cały czas swego pobytu w Paryżu. Pobyt ma potrwać cztery dni.

POLITYKA POLSKA WOBEC DONIOSŁYCH ZAGADNIEŃ.

Warszawa, 9 stycznia.

(Telef.) (m) „Kuryer Polski“ z racyi zbliżającej się podróży Naczelnika Państwa do Paryża, oświadcza, że polityka polska ma w tej chwili do wygrania niesłychanie ważne atuty. Decyzye, które będą niewątpliwie proponowane do akceptacyi przez państwo polskie mogą mieć rozstrzygające znaczenie dla autorytetu państwowego Polski. Mogą być przecież także oferty, które będą związane obietnicami, kryjącemi w zanadrzu także i widoki nowych ofiar ze strony państwa polskiego. Dlatego byłoby wielce korzystne, aby wizyta najwyższego reprezentanta naszego państwa miała charakter przedewszystkiem pokojowy.

GŁOSY PRASY FRANC.

Paryż, 8 stycznia.

(E. E.) Wszystkie dzienniki paryskie podają wiadomość o przyjeździe do Paryża Marszałka Piłsudskiego, a niektóre nawet podają portrety Naczelnika Państwa Polskiego.

DASZYŃSKI ZOSTANIE SZEFEM PROPAGANDY ZAGRANICZNEJ.

Warszawa, 9 stycznia.

(Telef.) (m) Jeszcze w ciągu dnia sobotniego p. Daszyński faktycznie swego urzędowania jako wiceprezydent gabinetu nie złożył. Równocześnie mnożą się pogłoski potwierdzające kombinacyę przez Waszego korespondenta już podaną, że p. Daszyński po ustąpieniu z gabinetu nie przestanie być szefem propagandy zagranicznej, jako urzędu ponadpartyjnego. Faktem jest, że PPS. nie będzie takiemu załatwieniu sprawy przeciwna, co z kolei wpłynie dodatnio na nierozdrażnienie stosunków partyjnych między klubami sejmowymi.

NIE BĘDZIE MASOWEGO USUWANIA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 9 stycznia.

(Telef.) (m) Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów rozważano statut ministeryum sprawiedliwości. Statuty innych ministeryów rozważane będą w nadchodzący czwartek. Wbrew pogłoskom, jakoby komisya p. Wojciechowskiego zaprojektowała tymczasową masową redukcyę personalu urzędniczego, należy stwierdzić, że masowego usuwania urzędników nie będzie. Skasowane będą niepotrzebne wydziały i urzędy i tak z ministeryum prawa publicznego z 15 wydziałów, pozostanie tylko 10. Natomiast w miarę potrzeby inne urzędy będą nawet rozszerzane. Reforma zasadnicza ma na celu uproszczenie funkcyonowania naszego mechanizmu państwowego i przyspieszenia załatwiania kwestyi biurowych.

który sądzi, że Francya zmieni obecnie zasadniczo swój polityczny system na Wschodzie. Co najwyżej Polska i Rosya nowa razem użyte będą w oczach Francyi służyły, czy też będą naginane w tym kierunku, w jakim przed wojną Francya posługiwała się carską Rosyą.

Otóż nie może być naturalnie mowy o tem odrazu i w tej chwili, by polska zagraniczna polityka po 200 z górą latach niewoli i zależności mogła odzyskać natychmiast świadomość jasną celów i niewzruszalną solidność, odpowiadającą polityce francuskiej i angielskiej. Powiadamy po dwustu z górą latach, gdyż polska polityka zagraniczna zatraciła swą samodzielność już bardzo dawno, w ciągu XVII stulecia. Odrobienie tej straty, wyciągnięcie nauki z doby rozbiorów, zastosowanie jej do dzisiejszych czasów i potrzeb nie wyskoczy, jak Minerwa z głowy Jowisza, musi się powoli rozwinąć, by dojrzeć.

Jedno jednak jest pewne: polityka zagraniczna nie może służyć jednemu obcemu, choćby najlepszemu przyjacielowi, bo on ma swoje widoki i cele, nie może również służyć jednej własnej partyi politycznej, gdyż ona wówczas przestaje być partyą, a staje się fakcyą i obcym sługą.

Spostrzeżenia „Narodu" można jednak szerzej jeszcze rozwinąć. Krąg polityki świata nie jest określony horyzontami jedynie Francyi i Anglii. Dzieje traktatu wersalskiego mówią wyraźnie, że Ameryka odegrała jedną z głównych ról w restauracyi Polski. Polska wchodzi zatem jako realny samodzielny, od nikogo niezależny czynnik, w sferę polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, co można uważać za jeden, może jedyny podstawowy sukces tego mocarstwa w zakresie jego interwencyi w sprawach europejskich. Fakt ten obowiązuje zarówno Amerykę, jak Polskę, a jest takiej wagi, że sam przez się uniezależnia w znacznym stopniu Polskę wobec europejskiego świata.

Stwierdzając to, dalecy jesteśmy od iluzyi, by Polska miała obserwować czy to neutralność, czy „splendid isolation". W dzisiejszych warunkach niemocy naszej, byłoby to niemożliwe, a nawet i wówczas szkodliwe, gdybyśmy stali już wyłącznie na własnych nogach. Zbyt wielkie są niebezpieczeństwa zewnętrzne, zbyt ciężkie warunki walki o byt materyalny, by wogóle puszczać wodze fantazyi w tym kierunku. Przyszłość Polski zależy od najsilniejszych związków z kulturą, stąd płyną zobowiązania polityczne, konieczność takich zobowiązań.

Polska się od nich nie uchyla. Wysyła do Paryża, wyśle do Londynu swego najtęższego człowieka, jedynego, który reprezentuje nie stronnictwa, lecz Polskę. Wysyła go w tej myśli, że będzie on tam mile powitany, jako reprezentant państwa, przed którem długa jeszcze i świetna przyszłość, państwa, które dowiodło tyle razy, że za usługi sobie wyświadczone płaci zawsze hojnie i szczerze, materyalnie i moralnie i ze zobowiązania z pewnością potrafi się wywiązać.

J. B.

Podróż Naczelnika Państwa do Paryżu

w oświetleniu prasy obcej.

Morawska Ostrawa, w styczniu.

(—nk) Tutejsza „Morgenzeitung" poświęca dłuższy osobny artykuł zamierzonej podróży Naczelnika Państwa do Paryża i omawia jej znaczenie ze stanowiska międzynarodowej polityki zagranicznej. Prezydent Millerand zaprosił w sposób uroczysty Naczelnika Polski Piłsudskiego do Francyi. Ten krok francuskiego prezydenta — zdaniem tego pisma — nie jest tylko gestem uprzejmości, nie oznacza on tradycyjnej francuskiej „l' Invitation par politesse", lecz wywrze silny wpływ na międzynarodową politykę. Francya poszukuje obecnie sojusznika na Wschodzie. Z powodu utraty swego długoletniego silnego sprzymierzeńca w dawnem carskiem imperyum, grozi Francyi zupełna utrata dotychczasowej sfery wpływów tem boleśniejsza, że Anglia przez swoją zręczną, ciągle jeszcze na imperyalistycznych zasadach opartą politykę, podtrzymuje swoją hegemonię na Wschodzie. Angielscy mężowie stanu zupełnie nie tają się z tem, że gotowi są za cenę nawiązania stosunków handlowych z Rosyą, Moskwę uznać nie tylko „de jure", ale także i „de facto". Właśnie dlatego Francya chce na Wschodzie zagwarantować sobie silny wpływ i dlatego dąży do wojskowej i gospodarczej konwencyi z Polską.

Autor artykułu zaznacza w dalszym ciągu, że Francya ciągle jeszcze obawia się Niemców i największe niebezpieczeństwo widzi w możliwości niemiecko-bolszewickiego przewrotu. Tej niepewności politycznej sytuacyi międzynarodowej Francya chce kres położyć przez przygotowanie opinii publicznej na niebawem zawrzeć się mającą wojskowo-gospodarczą konwencyę z Polską.

W Polsce opinia publiczna przywiązuje do spotkania się Piłsudskiego z Millerandem najlepsze nadzieje. Nie da się zaprzeczyć, że definitywne zawarcie francusko-polskiego sojuszu znacznie wzmocni międzynarodowe stanowisko Polski. Ściślejsze oparcie się o Francyę musiałoby przedewszystkiem podnieść jej kredyt u zagranicy, a Polska spodziewa się nadto, że sojusz ten podniesie znacznie szanse wygranej na Górnym Śląsku. Także i na stanowisko rządu sowietów wobec Polski sojusz taki musiałby wywrzeć wpływ decydujący. Zapowiedź polsko-francuskiej konwencyi wojskowej ostudzi także zapał sowieckiej partyi wojennej i zakończy wszelkie możliwości nowych zawikłań na Wschodzie.

Zapowiedź spodziewanego traktatu wojskowego łatwo dojrzeć i w tem, że na onegdajszem posiedzeniu parlamentu francuskiego minister wojny ogłosił całemu światu, że **w każdej walce o obronę Europy przed nawałą bolszewicką. Polska liczyć może na najwydatniejszą pomoc Francyi.**

Legendarna wprost postać Piłsudskiego jest dla Francyi jakby symbolem Polski, zamierza go więc powitać nad Sekwaną jako tryumfatora a „pour parler" z prezydentem Rzeczypospolitej francuskiej ma zadecydować o losach Polski. Jeśli Piłsudski położy swój podpis podczas tego pobytu w Paryżu pod polsko-francuskim traktatem, to Polska stanie się ważnym czynnikiem francuskiej polityki na Wschodzie.

Apetyty czeskie nigdy nie nasycone.

Starają się o zmianę granicy śląskiej.

Chcą zabrać zachodnią część Cieszyna.

Praga, 8. stycznia.

(PAT.) „Venkov" donosi z Paryża, że podjęto tam ponowną akcyę **celem zmiany granic na Śląsku** ciesz. W tym **celu przybył do Paryża przewodniczący komisyi delimitacyjnej Uffler,** który oświadczył, że ktokolwiek przyjedzie na Śląsk cieszyński i zapozna się ze stosunkami, uważa przepołowienie Cieszyna za niemożliwe do utrzymania. Polacy żądają dworca kolejowego i tej części miasta, która przypadła Czecho-

4

Polska - Armenia - Wschód

Autoreferat Jana Grzegorzewskiego z wykładu, mianego przezeń we lwowskiem Kole literackiem dnia 30. grudnia 1920 r.

(Ciąg dalszy).

Przewaga lub władztwo Persyi sasanickiej nad Armenią gaśnie w pierwszej połowie wieku VII z pojawieniem się na scenie dziejowej Arabów, których Chalifat i Islam dąży do objęcia nad światem władztwa politycznego, religijnego i cywilizacyjnego, wciągając w swą sferę Europę południową, Afrykę i Azyę aż ku Indyom, Chinom, Mongolii i Sybirowi.

Cztery wieki trwa ich gospodarka w Armenii. Bezpośrednio z ramienia Chalifatu zastępuje ją w połowie wieku XI. władztwo tureckich Seldżuków-Saracenów, władztwo polityczne, ale kulturalnie i religijnie zawsze to jest islam arabski. W pierwszej połowie w. XIII. zjawia się współzawodnik władztwa Islamu nad światem — Mongołowie i jak burza lub szarańcza, dobrze i nam znana, przeciąga przez Armenię, tratując i niszcząc ją niemal do szczętu.

Jak przed nimi dogasające Bizancyum, tak po ustąpieniu Mongołów Mamelucy egipscy zajmują część Armenii — czasowo.

W połowie wieku XV. powstająca nowa monarchia wszechświatowa Turków osmańskich, rozpoczyna nowożytne dzieje Armenii, którą dzielą pomiędzy siebie Turcya i współzawodnicząca z nią jeszcze czas jakiś Persya, obie pod sztandarem Islamu, zróżniczkowanego po jednej stronie sekciarstwem Sunnitów, po drugiej Szyitów.

Nowy kolos wszechświatowy — carat moskiewski, czyhając na upadek poprzednich dwóch, pragnie zawczasu wziąć udział w łupie ormiańskim, i po najeździe wspomnianego na początku Paszkiewicza w 1828 r. Armenia zostaje podzieloną pomiędzy trzech zaborców — Persyę, Turcyę i Rosyę, która to ostatnia zaokrągla swój łup już tylko na Turcyi w wojnie 1877-78, przyłączając do dawniejszego zaboru obwód Batumu i Karsu.

• • •

Jak reagował sam lud ormiański i jego przewodnicy, na współzawodnictwo potęg światowych w zawładnięciu ich odwiecznym między Wschodem a Zachodem posterunkiem w ciągu wieków dwunastu, t. j. od chalifatu arabskiego w VII wieku do gospodarki rosyjsko-tureckiej w XIX i XX wieku?

Odróżnić tu wypada dwie odrzynające się od siebie wyraziście epoki: jedna do końca wieku XIV t. j. do zupełnego w resztkach terytoryalnych upadku niezawisłości państwowej Ormian, druga do końca wieku XIX i XX w niewoli.

W t. z. Wielkiej Armenii Aszot z rodu Bagratydów, namiestnik chalifów Ommiadów, wyzyskując słabnącą ich władzę, pod Araratem w r. 743 zakłada księstwo udzielne (z późniejszą stolicą Ani), podniesione następnie przez samych chalifów do godności królestwa. Jeden z następców jego Sempad II staje się głośnym z zasług na polu budownictwa, którego wzory nawet w ruinach takiej Ani budzą dziś jeszcze podziw po zdobyciu i zniszczeniu jej za Arp-Arsłana wodza Seldżuków. W r. 1064 ostatni z tej dynastyi Gagig II ginie zamordowany w r. 1079.

Za przykładem Bagratunów kilka rodów możniejszych potworzyło księstwa udzielne, korzystając ze słabości chalifatu. Głośniejszą się stała dynastya Ardzruńska, władająca prowincyą Wasburagan do r. 1080, lub muzułmańska Merwanidów w okolicach jeziora Wan do r. 1085.

Po upadku trzech organizmów państwowych Wielkiej Armenii — Rupen albo Ruben, krewny ostatniego z Bagratunów, przenosi się do Cylicyi i z miejscowego żywiołu ormiańskiego, tudzież wychodzców z upadłej Wielkiej Armenii tworzy państwo, przezwane Małą Armenią, istniejące trzy wieki, bo niemal do końca wieku XIV. Z tej dynastyi Rupenidów Toros usuwa Greków, i ogłasza się królem Cylicyi w r. 1144.

Za panowania Leona czyli Lewonda II (zmarłego w r. 1216) kierunek antybizantyński i zachodnio europejski w polityce ormiańskiej przejawia się dość dosadnie. Kupcy włoscy otrzymują tu grunta na faktorye i przywileje handlowe, sprowadza się Templaryuszów i Joannitów, wszędzie administracya europejska, a podczas trzeciej wyprawy krzyżowej Cylicya stale po stronie krzyżowców przeciw Bizancyum i Saracenom; rycerskie zastępy Ormian okazują wydatną pomoc Barbarosie; toć Leon z rąk papieża Celestyna III i cesarza Henryka VI otrzymuje europejską koronę królewską i rozpoczynają się układy patryarchatu ormiańskiego ze Stolicą Apostolską o połączenie kościoła gregoryańskiego monofizytów z kościołem rzymskim.

(C. d. n.).

słowakom. Istnieje propozycya, aby zachodnią część Cieszyna oddać Czechom w zamian za rekompensatę dla Polaków w okolicy Frysztatu i na południe.

Przed rozstrzygnięciem losów Górnego Śląska.

Data plebiscytu górnośląskiego ustalona.

Warszawa, 9. stycznia.

(Telef.) (m). Według agencyi Reutera data plebiscytu na G. Śląsku została już ustalona. Zostanie ona ogłoszona przez przedstawicieli państw sprzymierzonych wówczas, kiedy prace przygotowawcze do głosowania będą ukończone.

Anglia odrzuciła niemieckie propozycye plebiscytowe.

Warszawa, 9. stycznia.

(Telef.) (m). Według Reutera agencyi gabinet angielski odrzucił propozycyę niemiecką, domagającą się wprowadzenia zmian w ustawie plebiscytowej na G. Śląsku.

Żadna korzystna dla Polski decyzya nie obowiązuje.

Anglia z góry kwestyonuje decydujący wynik plebiscytu.

Warszawa, 9. stycznia.

(Telef.) (m). Korespondent paryskiej „Gazety Warszawskiej" telegrafuje pod datą 7. b. m.: Dnia 5. listopada, kiedy kwestya górnośląska została postawiona w łączności ze sprawą odszkodowania, które mają wypłacić ententcie Niemcy, pewien dyplomata polski oświadczył mi, iż jest rzeczą jasną, że plebiscyt, o ile wypadnie na naszą korzyść, nie będzie decydujący, ale będzie tylko uważany za wytyczną podstawę, na której oprą się mocarstwa przy ostatecznem zadecydowaniu losu tego kraju. Wówczas to zapatrywanie wydało mi się pesymistycznem. Obecnie widać, że dyplomata ten miał słuszność. Dzięki ogłoszonemu komunikatowi biura Reutera, a więc półurzędowemu angielskiemu, z którego wynika, że posiadanie jakiegokolwiek okręgu górnośląsk. niekoniecznie przesądza oddanie go tej stronie, która będzie miała większość, gdyż cała ta sprawa zostanie zarezerwowaną. Po raz pierwszy słyszymy to tak otwarcie wypowiedziane, tembardziej, że podobne zapatrywanie jest jaskrawem pogwałceniem traktatu wersalskiego, który w artykule 87, punkt 9, orzeka: „Granica polsko-niemiecka na G. Śląsku będzie wykreślona z uwzględnieniem życzeń, wyrażonych przez ludność". Czy Lloyd George, który nie mógł pogodzić ze swojem sumieniem faktu, aby Polacy panowali nad kilkudziesięciu tysiącami Niemców w Gdańsku, uzna, że jest wszystko w porządku, jeżeli półtora miliona Polaków śląskich będzie przykutych do państwa pruskiego.

Rokowania polsko-gdańskie w pełnym toku.

Warszawa, 9. stycznia.

(Telef.) (m). Rokowania przedstawicieli rządu polskiego z delegacyą m. Gdańska toczą się w Warszawie bez przerwy i trwają po kilka godzin dziennie. Duże trudności nastręcza unormowanie ilości i cen produktów.

GDAŃSK CHCE WYZYSKAĆ APROWIZACYJ. NIE POLSKĘ.

Warszawa, 9 stycznia.

(Telef.) (m) Prasa warszawska omawiając konferencye polsko-gdańskie protestuje przeciw żądaniom Gdańska otrzymywania artykułów żywności w ilościach obfitych i po cenach niżej kosztów. Wogóle prasa warszawska pisze, że przedstawiciele naszego ministertwa spraw zagranicznych okazują za dużo ustępliwości wobec tych żądań. Porozumienie z Gdańszczanami jest pożądane, nie ma jednakże powodu, ażeby rząd polski miał okazywać zbytnie względy Prusakom, występującym otwarcie wrogo przeciw naszemu państwu. Aprowizowanie Gdańska pod żadnym pozorem nie może narażać na najdrobniejszy nawet szwank zaopatrzenia naszych miast, którym na przednówku grozi ciężkie przesilenie.

ATTOLICO W WARSZAWIE.

Warszawa, 9 stycznia.

(Telef.) (m) W sobotę przed południem przybył tutaj wysoki komisarz koalicyjny w Gdańsku p. Attolico. Na dworcu powitali gościa przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, sztabu generalnego oraz poseł włoski p. Tomasini. P. Attolico odwiedził p. prez. ministrów Witosa i ministra spraw zagr. Mimo to ze sfer miarodajnych informują, że pobyt p. Attolico w Warszawie nie ma charakteru urzędowego.

Wieści z Litwy Centralnej.

—o—

GEN. ŻELIGOWSKI WSTRZYMUJE POBOR REKRUTA.

Warszawa, 9 stycznia.

(Telef.) (m) Gen. Żeligowski wydał zarządzenie wstrzymujące dalszy pobór rekruta do armii Litwy środkowej. Liczba wojsk Litwy środkowej zmniejsza się stale skutkiem demobilizacyi.

SEJM WILEŃSKI ODROCZONY.

Warszawa, 9 stycznia.

(Telef.) (m) Termin zwołania Sejmu wileńskiego ulegnie prawdopodobnie znów odroczeniu. Administracya Litwy środkowej dopiero teraz przystępuje do objęcia części powiatu grodzieńskiego, lidzkiego i bracławskiego. Wybory w tych powiatach będą mogły odbyć się nie wcześniej niż przy końcu lutego, albo w pierwszych dniach marca. —

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z cyklu: „OCZYMA DZIECKA".

I. POSĄG ZE ŚNIEGU.

O Leonardzie da Vincim
Historyę powiem ci dziecię,
Był on największym rzeźbiarzem
Z tych, którzy żyli na świecie.

Pewnego razu gdy rzeźbiarz
U księcia raczył się dzbanem,
Śnieg pokrył nagle Florencyę
Puszystym, białym dywanem.

Mistrz patrzył, jak się świat cały
Spowija w śniegowe chusty
I nagle na jego licach
Zaigrał uśmieszek pusty.

Więc dwór pożegnał i wyszedł
Jak gdyby syt był zabawy,
Lecz z gdy się znalazł w podwórzu
Zakasał nagle rękawy.

I począł wzorem chłopaków
Ze śniegu lepić bałwana
Wyszła na balkon pałacu
Kompania księcia rozśmiana.

Zaczęły sypać się żarty
I kpiny z mistrza w porywie,
Lecz wnet weseli widzowie
Znieruchomieli w podziwie.

Bo oto z bryły niekształtnej
Po pewnym czasu przeciągu
Jęły wyłaniać się kształty
Najcudniejszego posągu.

I w blasku słońca, co właśnie
Wyjrzało skrycie z za chmury
Zajaśniał posąg bogini
Zaklętej w śnieżne marmury.

I znowu błysła jak piorun
Potęga ducha najczystsza
Książę wyleciał wzruszony,
By swego uścisnąć mistrza.

Lecz krótko trwała uciecha
Zawładnął dziki lęk księciem,
Bo oto posąg jął tajać
Pod słońca ciepłem dotknięciem.

I w oczach widzów zdumionych
Znikał bez śladu cud biały,
Płakały śniegi srebrzyste
I z żalu płakał dwór cały.

A tylko rzeźbiarz spokojnie
Na trud swój patrzył daremny,
I z twarzy jego rozumnej
Nie schodził uśmiech tajemny.

Albowiem duchem przenikał,
Że przeznaczenie tak chciało
Ażeby z jego posągów
Wspomnienie tylko zostało.

II. SEN HENIA.

Zaczytany ciągle w Vernem
Który chłopców tak zachwyca,
Henio myślał bardzo często
Jak się dostać do księżyca...

A, że często myśl człowieka
W śnie realnym kształtem mami,
Śniła mu się raz o świcie
Podróż ponad podróżami.

Było to tak: przed oknami
Rosło jedno drzewo duże,
Henio wstał ukradkiem z łóżka
I wyleciał na podwórze.

Była letnia noc sierpniowa
Srebrny księżyc stał na niebie,
I tak śmiał się do chłopaka
Jakby wołał go do siebie.

Co tu robić? — myśli Henio —
Jak się dostać do księżyca?
Wtem do główki zatroskanej
Wpadła myśl, jak błyskawica.

Za czub dłońmi chwycił drzewo
Zgiął go na dół z całej mocy
Potem puścił i wyleciał
W górę tak, jak kamień z procy. —

Mijał gwiezdne konstelacye
W tej podróży nadpowietrznej:
Wagi, Pannę, Koziorożca
I szlak biały drogi mlecznej.

Patrzał w twarz polarnej gwieździe,
Która się tak jasno żarzy
I ogony długich komet
Łaskotały go po twarzy.

KTO WEŹMIE UDZIAŁ W AKCYI WYBORCZEJ?

Warszawa, 9 stycznia.

(Telef.) (m) W akcyi wyborczej w Wilnie wezmą udział następujące ugrupowania:

Zblokowana grupa narodowa, złożona ze związku ludowo-narodowego i demokracyi chrześcijańskiej, klubu narodowego i Ligi robotniczej.

Rady ludowe, zorganizowane przez straże kresowe.

Stronnictwo Odrodzenia, występujące wspólnie z demokracyą PPS. i komuniści.

Ludność żydowska ujawnia coraz bardziej widoczną skłonność do wzięcia czynnego udziału w akcyi wyborczej.

Udział żydów w wyborach pociągnąłby za sobą prawdopodobnie udział Litwinów i Białorusinów.

WYJAZD KOALICYJNEJ KOMISYI KONTROLNEJ.

Wilno, 8 stycznia.

(E. E.) Komisya kontrolna z ramienia Ligi Narodów powracając wyjechała w stronę Oran (na linji Wilno—Grodno). Komisya ta ma usunąć wojska litewskie poza linię Olkienniki, która znajduje się, stosownie do umowy rozejmowej polsko-litewskiej, w pasie neutralnym i obszar ten nieprawnie zajęły wojska kowieńskiego rządu.

BIURO DLA SPRAW LITEWSKICH.

Warszawa, 8 stycznia.

(PAT.) W ministerstwie spraw zagranicznych utworzono biuro dla spraw Litwy.

Pamiętajmy o plebiscycie!!!

Co krok jakieś nowe cuda
Co krok jakaś nowa gwiazda,
Nie potrzeba samolotu
To rozumiem, taka jazda.

Nawet pociąg albo statek
Nie potrafi tak być chyży —
Roześmiana twarz księżyca
Coraz bliżej, coraz bliżej.

Okolice księżycowe
Już rozróżnia nasz bohater;
Jakieś ma twe sine morza,
Na kraterze siedzi krater.

Góry dziwnie fioletowe
I kanały pełne lądu
Wszystko, wszystko tak, jak w bajce
Tylko ludzi ani śladu.

Henio głowę ma na karku
A więc zaraz myśli sobie,
Że nieprawdą jest, co pisał
Pan Żuławski w „Srebrnym Globie".

I lęk nagły ścisnął serce,
Choć odważnym był nasz malec,
Przecież w pustej tej krainie
Będzie czuł się sam, jak palec.

Nagle bęc... jak gdyby w głowę
Ktoś mu silnie dał obuszkiem,
Nasz podróżnik nadpowietrzny
Nagle znalazł się pod łóżkiem.

Znikły wizye i miraże
Co nęciły go przed chwilką
I dziękował Panu Bogu,
Że to wszystko sen był tylko.

Anglia a sowiety.

Curzon do Cziczerina.

Londyn, 8 stycznia.

(PAT.) Lord Curzon wysłał do Cziczerina notę, w której odpiera zarzuty sowietów w sprawie przewlekania rokowań przez rząd Wielkiej Brytanii. Przytacza w niej szczegółowo trudności przeszkadzające rokowaniom, Curzon zaznacza, że nie podpisanie dotąd umowy spowodowane jest obecnem stanowiskiem rządu sowieckiego w sprawie warunków, jakie ten zaakceptował 7. lipca zeszłego roku. Rząd angielski domaga się szczegółowego określenia obszarów, na których rząd sowietów ma się powstrzymywać od wszelkiej propagandy skierowanej przeciw imperyum brytyjskiemu. Anglia życzy sobie, by rząd sowietów upoważnił Krassina do zawarcia umowy, a w wykonaniu tej umowy nastąpi pierwszy krok ku odbudowie materyalnej wschodniej Europy.

Pierwsze starcie orężne bolszewików z Anglikami.

Warszawa, 9. stycznia.

(Telef.) (m). Angielskie ministeryum wojny oświadcza, że na granicy Persyi wojska bolszewickie starły się z oddziałami angielskimi. Oddziały bolszewickie zostały pobite i cofnęły się, pozostawiając 15 żołnierzy zabitych.

SOWIETY ODMAWIAJĄ GWARANCYI.

Nauen, 8 stycznia.

(PAT.) Z Londynu donoszą, że rząd moskiewski odmawia dania gwarancyi co do powstrzymania propagandy bolszewickiej w Indyach. Zagraża to poważnie umowie handlowej angielsko-rosyjskiej.

KRASSIN ZAKUPUJE ANG. LOKOMOTYWY.

Londyn, 8 stycznia.

(PAT.) Krassin przerwał swoją podróż do Moskwy w Sztokholmie, aby zawrzeć układ z angielską firmą Armstronga & Comp. w sprawie dostawy lokomotyw do Moskwy.

LEKARSTWA I ŻYWNOŚĆ W DRODZE DO ROSYI.

Moskwa, 8 stycznia.

(PAT.) Znaczna ilość odzieży, środków leczniczych i artykułów żywności jest w drodze z Anglii do Rosyi.

RZĄD RUM. O STOSUNKU DO ROSYI.

Bukareszt, 8 stycznia.

(PAT.) W. B. K. Rząd ogłasza komunikat o stosunku Rumunii do Rosyi sowieckiej. W komunikacie tym powiedziano, że rokowania pomiędzy oboma temi państwami rozpoczęły się jeszcze w lutym zeszłego roku i prowadzone sa w zupełnie przyjaznym tonie. Koncentracya wojsk sowieckich nad granicą rumuńską da się wytłumaczyć tem, że Rosya musiała wysłać część wojsk na zimowy pobyt do miejscowości, gdzie są łatwiejsze stosunki aprowizacyjne. Gdyby rząd rumuński planował atak, to taki atak nastąpiłby w owym czasie, gdy Rosya walczyła z Polską i kontrrewolucyonistami.

Rozmaitości telegraficzne.

(PAT). **Szef urzędu propagandy zagranicznej**, W. Baranowski, wyjedzie w poniedziałek do Paryża, gdzie zabawi przez cały czas pobytu Naczelnika Państwa.

(E. E.) **Wojewodą nowogródzkim** ma zostać p. Raczkiewicz, obecny przedstawiciel Rządu Polskiego przy rządzie Litwy środkowej, poleskim zaś p. Roman, były prezes Tow. handlowego w Suwałkach.

(Telef.) (m) **Poseł polski w Brukseli hr. Sobański** został akredytowany jako poseł pełnomocny nadzwyczajny, przy rządzie ks. Luksemburskiego. P. Sobański wręczy swoje listy uwierzytelniające W. Ks. Luksemburskiemu w początkach lutego.

(PAT). **Nowy regulamin w wojsku polskiem.** Niebawem zastosowany będzie w wojsku polskiem nowy regulamin, dotyczący ćwiczeń bronią różnego rodzaju.

* * *

(E. E.) **Votum zaufania dla Lenina i Trockiego.** Według wiadomości z Moskwy, VIII Zjazd sowietów wyraził zaufanie Leninowi i Trockiemu. Program przedstawiony na tym zjeździe przez Trockiego ma charakter wojowniczy, skierowany przeciw Polsce, Rumunii i Anglii.

(E. E.) **Rząd sowietów jest zaniepokojony** powstaniem antybolszewick. na Ukrainie. Przedsięwzięto środki na stłumienie tegoż powstania. Wojska sowieckie obsadziły linię kolejową Kijów-Koziatyn. Okolica na północ tych miejscowości znajduje się w rękach powstańców.

(Telef.) (m) **Zbuntowany garnizon bolszewicki.** Garnizon bolszewicki przebywający w Bałcie na granicy rumuńskiej, zbuntował się. Żołnierze rozstrzelali komisarzy sowiec. ich, a potem urządzili pogrom w mieście. Oddziały antyczerwone bunt stłumiły.

(E. E.) **O literacki front bolszewicki.** Związek pisarzy-komunistów w Moskwie wydał odezwę do pisarzy, wzywającą do utworzenia wspólnego frontu bolszewickiego wobec groźby wkradania się prądów burżuazyjnych do literatury.

(Telef.) (m) **Połączenie kadetów z socyal-rew.** Wybitni członkowie rosyjskiej Dumy (kadeci i socyal-rewolucyoniści) połączyli się w Paryżu pod przewodnictwem Czernowa, aby bronić interesów Rosyi zagranicą.

(Telef.) (m) **Gdzie ich niema?** Według doniesień z Rewla, dzienniki petersburskie podają, że na czele dywizyi sowieckiej, która zdobyła Perekop, stał niemiecki generał, Lucher.

(Telef.) (G) **Rewizye w Berlinie.** W dzielnicach zachodnich Berlina przeprowadzono masowe rewizye w poszukiwaniu za bronią.

(EE.) **Ambasadorem franc. w Berlinie** ma zostać mianowany gen. Pelle, b. szef misyi w Pradze.

(Telef.) (m) **Wiedeń za przyłączeniem Górnego Śląska do Niemiec.** Na niedzielę zapowiedziano tutaj wielką demonstracyę pod hasłem: Górny Śląsk niemiecki jest kwestyą życia Austryi.

(E. E.) **Biura komendy d'Annunzia okradziona.** D'Annunzio opuścił Riekę dnia 6. bm. Biura jego komendy zostały okradzione. Złodzieje zabrali kilkanaście milionów lir i ważne dokumenty.

Losowanie milionówki.

Warszawa, 8. stycznia.

(PAT.) **W dzisiejszem ciągnieniu padła główna wygrana na Nr. 1,273.099 — 1.171,414 i 742.270.** Pierwsze dwie premiówki zostały postane do sprzedaży do Wielkopolski, a trzecia do Płaczowa.

Rozmowy telefoniczne nie będą ograniczone!

Warszawa, 9. stycznia.

(Telef.) (m). Minister Stesłowicz oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że rozporządzenie w sprawie ograniczenia rozmów telefonicznych, które wywołało ogólne niezadowolenie, zostało wstrzymane. Po upływie prawdopodobnie 2 miesięcy ministerstwo poczt i telegrafów w porozumieniu z interesowanemi instytucyami społecznemi i gospodarczemi wyda nowe zarządzenia, w których się będzie starało z jednej strony zapobiedz niedoborowi skarbowemu telefonicznemu w dziedzinie poczt i telegrafów, z drugiej zaś strony uwzględni potrzeby sfer kupieckich, przemysłowych i publicznych.

Strajk tramwajarzy dziś wybuchnie.

Tłem strajku — niespełnienie postulatów ekonomicznych.

Lwów, 9. stycznia.

(b) Jak się dowiadujemy, dziś rano ma się zacząć odruchowy strajk służby tramwajowej z powodu niedotrzymania do dnia dzisiejszego przyrzeczonych przez Prezydyum miasta deputatów żywnościowych. Zamiast mąki, której rzekomo aprowizacya Lwowa nie posiada (co nie jest zgodne z rzeczywistością, gdyż większa ilość mąki znajduje się w zakładzie św. Teresy?!), zgodzili się pracownicy gminni na mamalygę, ale zamiast tego otrzymali jedynie plewę, przeznaczoną dla bydła. Nadto nie otrzymali pracownicy gminni cukru, a delegatom, którzy w tej sprawie interwenjowali wczoraj w Prezydyum miasta, oświadczono, że Miejski Zakład Aprowizacyjny posiada tylko 12 wagonów cukru, który jest przeznaczony na kartki dla ogółu ludności. Wiadomo jest jednak, że na ogół ludności wypada zaledwie 9 wagonów, więc wyłania się kwestya, dla kogo są przeznaczone owe resztujące 3 wagony?

O jednolitą taryfę maksymalną w całej Polsce.

Ankieta aprowizacyjna u generalnego delegata.

Przyczyną lichwy aprowizacyjnej brak odpowiednich ustaw. — Horendalne żądania producentów przyczyną konferencyi. — Nie brak żywności, lecz spekulacya kupców. — Rzeźnicy grożą zamknięciem składów. — Środki ratunku. — Delegat Gałecki przedłoży postulaty Radzie ministrów.

Lwów, 9. stycznia.

Wczoraj w południe odbyła się w namiestnictwie zainicyowana przez generalnego Delegata dra Gałeckiego ankieta w sprawie aprowizacyjnej, w której wziął udział oprócz p. Delegata prezydenci Stahl i Schleicher, pos. Hausner, dyr. Reinlender, kierownik aprowizacyi miejskiej dyr. Stobbeck, dyr. rzeźni miejskiej Krzyształowicz, szef urzędu walki z lichwą Smulikowski, szef Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski r. Moszkowski, starosta Bańkowski, radni Maksymowicz i Marecki.

Bezpośrednią przyczyną ankiety była okoliczność, iż na ostatniem posiedzeniu komisyi cennikowej zgromadzeni nie doszli do porozumienia z producentami, z powodu ponownych niemal stuprocentowych żądań podwyżek w artykułach pierwszej potrzeby. Sytuacya przedstawia się w ten sposób, że producenci nie podlegający już przestarzałej ustawie austryackiej, a niezwiązani niedość przewidującą ustawą o lichwie z 2. lipca br. wyzyskują swoje stanowisko dyktują ceny, jakie im się podoba. Nie brak zatem towaru, lecz spekulacya jest przyczyną okropnego położenia aprowizacyjnego, które szczególnie w Małopolsce daje się fatalnie odczuć.

Jako jeden z przykładów takiej spekulacyi, połączonej wprost z terrorem podał dyr. Krzyształowicz wiadomość, iż

rzeźnicy lwowscy grożą gremialnie wstrzymaniem się od otwierania swych sklepów,

jak długo gmina zechce ich żądania ograniczyć jakakolwiek taryfą. Są oni zdania, iż ustawa o lichwie mówi tylko ogólnikowo, że zyski ciągnione przez kupca mają być godziwe. Nikt im więc udowodnić nie może, co w swem sumieniu za godziwe lub niegodziwe uważają.

W ciągu dyskusyi, która trwała kilka godzin, poruszono szereg spraw i projektów, z których najważniejsze dadzą się ująć w sposób następujący: Przedewszystkiem ażeby położyć kres choć w części szalonej drożyźnie, należy zwrócić się do rządu, ażeby swoją politykę cen prowadził w kierunku zniżki, zaczynając od siebie. Rząd musi dać przykład przedewszystkiem przez zniżkę cen węgla, chleba, soli itd., co dopiero umożliwi w pełni egzekutywę uzyskania zniżki u producentów prywatnych. Ponadto trzebaby ustalić w całem państwie jednolitą taryfę maksymalną, gdyż wprowadzenie cen innych w jednej części kraju, w drugiej, doprowadza do tego, że spekulanci ogałacają te okolice, w których obowiązuje niższa taryfa, wywożąc towar do miejsc, gdzie najlepiej płacą. Trzeba też przeprowadzić energicznie i konsekwentnie, by wszyscy kupcy wywieszali napisy z cenami przy sprzedawanym towarze, co z pewnością przyczyni się do umożliwienia odbiorcom samoobrony. Ponadto należy również pójść za przykładem innych krajów i nieograniczać się do śmiesznych w walce z paskarstwem kar pieniężnych, których ciężar ponosi zawsze tylko konsument, lecz wprowadzić w życie przedewszystkiem zajęcie towaru, konfiskaty i kary osobiste, stawiające paskarza pod pręgierz (np. wprowadzony w niektórych krajach zwyczaj używania paskarzy do zamiatania ulic itd.).

W tej samej sprawie odbędzie się jeszcze

RABINDRANATH TAGORE. 9

POCZTA.

POEMAT DRAMATYCZNY.

Spolszczył JAN STUR.

(Ciąg dalszy.)

Ojczulek: Jeno że trzebaby tu jeszcze zgryźć maleńki orzeszek; słyszałem, żeś się ugodził z mleczarzem i chcesz zostać wywoływaczem kwaśnego mleka; a lękam się, że zawód ten nie opłaci się wśród ptaków; gotowyś w poważne zapędzić się straty.

Madhav: Doprawdy, za wiele dobrego! Zwaryuję jeszcze między wami dwoma. Nie mogę już wytrzymać.

Amal: Czy mleczarz przechodził tędy, wujaszku?

Madhav: Czemuż-bo nie? Nie będzie chyba sobie łamał głowy nad sprawunkami dla twego kochanego fakira z wewnątrz i z zewnątrz gniazd wyspy papuziej. Zostawił tu natomiast dzbanek kwaśnego mleka dla ciebie i kazał ci powiedzieć, że jest bardzo zajęty weselem swej siostrzenicy ze wsi, musi iść do Kalimpary zamówić muzykę.

Amal: Ależ on mnie przecie chciał żenić ze swą siostrzenicą.

Ojczulek: Tośmy teraz w kłopocie, mój Boże!

Amal: Powiedział, że będzie moją miłą narzeczoną, z perłowymi kulczykami w uszach, strojną w prześliczne, czerwone sari; rankiem doić będzie własnoręcznie czarną krowę, poczem poda mi w nowym garnku glinianym mleko do picia, świeże, jeszcze pokryte pianą. Wieczorem zaś przyniesie lampę na umówione miejsce koło stajni, usiądzie przy mnie i pocznie opowiadać powiastki o Czampie i jego sześciu braciach.

Ojczulek: Zachwycająco! Nawet mnie skusiłbyś jeszcze, starego pustelnika! Ale nie martw się tem weselem, mój drogi. Daj pokój, powiadam ci, gdy będziesz się żenił, w gospodarstwie mleczarza nie zbraknie ci na siostrzenicach.

Madhav: Przestań! To przechodzi już moje siły!

(Odchodzi).

Amal: A teraz, fakirze, gdy wujaszka niema, powiedz mi szybko, czy wysłał król list dla mnie na pocztę?

Ojczulek: Dochodzą mnie słuchy, że list jego już odszedł; jest właśnie w drodze do ciebie.

Amal: W drodze? Gdzież się znajduje? Czy na gościńcu, który wije się tam wpośród drzew, za którym można okiem błądzić, aż po kraniec lasu, kiedy po deszczu niebo jaśnieje?

Ojczulek: W sam raz tam się znajduje. Ty już dokładnie znasz jego koleje.

Amal: Najmniejszy znam szczegół.

Ojczulek: Miarkuję, ale skąd?.

Amal: Nie wiem, jak ci powiedzieć, ale zdaje sobie z tego jasno sprawę. Wyobrażam sobie, żem patrzał na wszystko w dawno zmierzchłych dniach. Jak dawno, że minęły, nie powiem. Może ty wiesz, kiedy to było? Widzę wszystko; oto posłaniec króla schodzi sam ze stoku góry, w lewej ręce trzyma latarnię, na plecach nosi torbę z listami; długo, długo, dniami i nocami złazi tak w dół, aż tam, kędy wodospad zamienia się w strumień, wstępuje na ścieżkę nadbrzeżną i wędruje dalej przez zagon jęczmienny; poczem wchodzi na pola trzciny cukrowej; znika wówczas na wązziutkiej kładce, która prowadzi wśród gnuśnych łodyg trzciny; wtem dostaje się na otwartą łąkę, gdzie świerszcz cyka, kędy nie spotkasz człowieka, jeno bekasy, trzęsące ogonami, a dziobem ryjące w bagnie. Czuję, jak się coraz to bardziej zbliża i zbliża i serce mi się raduje.

Ojczulek: Nie młode już me oczy, ale też wszystko widzę przy twojej pomocy.

Amal: Powiedz, fakirze, znasz ty króla, do którego należy ta poczta?

Ojczulek: O tak, codziennie idę doń po jałmużnę.

(C. d. n.).

niebawem druga konferencya. Na razie postanowiono jedynie wprowadzić w życie i ustalić jednolitą taryfę maksymalną zarówno we Lwowie, jak na prowincyi.

Delegat Gałecki przyrzekł, że w najbliższych dniach będzie w Warszawie i przedstawi obszernie całą sprawę na Radzie ministrów.

Zjazd T. S. L. we Lwowie.

Lwów, 9. stycznia.

W ciągu dnia wczorajszego odbył się zjazd kół wschodnich T. S. L. w szkole Tańskiej przy ulicy Jabłonowskiej.

Zjazd miał charakter informacyjny, a właściwy Walny Zjazd odbędzie się dopiero na wiosnę. Przybyły delegacye 38 kół prowincyonalnych, a nadto szereg pracowników ze Lwowa. — Zjazd zagaił p. Adam, który złożył hołd pamięci Bardrowskiego i mówił o potrzebie pracy dla odciążenia rządu. Później dłuższy referat o zadaniach i metodach pracy wygłosił ks. Teofil Długosz. Praca Towarzystwa powinna iść obecnie w trzech kierunkach: sprawy państwowe (uświadamianie chłopów), sprawy gospodarcze i kulturalne.

W ciągu dyskusyi, która toczyła się popołudniu nad referatem, podniesiono szereg ważnych spraw, między któremi zgodzono się: na przyjęcie płatnych prelegentów i instruktorów dla wysyłania na wieś, opłacanie ryczałtów szkolnych, t. zn. za budynek szkolny itp., w tych gminach, które są za ubogie, uruchomienie bibliotek dotychczasowych i nowych itp.

Poruszono także sprawę opieki nad uchodźcami z za Zbrucza. Obecnie zarząd główny utrzymuje w bursie 30 chłopców i 5 dziewcząt. W ogólności stwierdzono ciężkie warunki powiatów wołyńskich. Uchwalono, by T. S. L. porozumiało się ze stronnictwami politycznemi w celu doprowadzenia do wspólnej pracy oświatowej. Stwierdzono, że we wschodniej Małopolsce musimy nie wprowadzać polityki partyjnej. Dalszy ciąg zajmowały sprawozdania kół. Zjazd zakończył się późnym wieczorem.

Sprawę niesienia pomocy uchodźcom referowała p. Aleksandrowiczówna.

Ofiary na podkład waluty.

Lwów, 9. stycznia 1921.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Do bardzo licznych apelów, jakie stosowałyśmy do mieszkańców Lwowa, zmuszone jesteśmy dodać dziś jeszcze jeden, który oby dotarł do wszystkich uszu i poruszył wszystkie serca. Chodzi o złoto i srebro na podkład waluty. 200 tysięcy mieszkańców z górą ma Lwów. Jak obficie powinna wyglądać jego danina!

Mówiono to już tyle razy — a jednak jeszcze są, którzy nie słyszeli. Dzieci małe biegną z pomocą. Do życzeń gorących serc dodają grosiki, schowane skrzętnie. Dziatwa szkoły żeńsk. im. Lenartowicza we Lwowie złożyła 325 gr. srebra, 27 gr. złota i 2258 Mk. Wota kościelne dały 72 kg. srebra i $1^1/_2$ kg. złota. Płyną ofiary liczne z miast innych n. p. Grzymałowa, Krynicy, Gródka, Przemyśla i t. d. Wszystkie ofiary odpowiednio opakowane są w depozycie Polsk. Kraj. Kasy Pożyczkowej. Komitet Obrony Państwa przeprowadził trzykrotną kontrolę i znalazł wszystko w porządku.

Brakuje jeszcze tylko Twojej ofiary Obywatelu czy Obywatelko lwowska! Pospiesz na ten gorący, może ostatni apel, nie zostawaj w tyle za innymi, którzy może tylko wielkością serca są od Ciebie bogatsi. Zamień bryłkę zimnego kruszcu na gorącą ofiarę dziecka, spełń obowiązek, tak jak spełnili go bronią na polach bitew.

Ofiary na podkład waluty przyjmuje Nar. Org. Kobiet przy ul. Ossolińskich 11 i Wałowej 3, w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Narodowa Organizacya Kobiet
Sekcya zbiórki złota i srebra.

Z MUZYKI.

Koncert pianisty Lwa Siroty.

Lwów, 8 stycznia.

Lew Sirota jest niezaprzeczenie kolosalnym pianistą-wirtuozem — lecz tylko wirtuozem. Bajeczne wprost tercye, seksty, oktawy, pasaże lecące z pod palców pianisty z błyskawiczną szybkością i nieskazitelną czystością, cały ten idealnie sprawny aparat techniczny, stawia p. Sirotę w rzędzie takich potentatów techniki fortepianowej jak Godowski, Rosenthal, Somer.

O „braniu dusz w niewolę", słuchając gry p. Siroty, trudno mówić. Uderzenie blade, matowe, dynamika jednostajna, koloryt szary, brak opanowania myślowego większych form — wszystko to razem wzięte rzucało cień na grę artysty — czasami wywoływało nawet znużenie — szczególnie, kiedy do głosu przyszła tak bardzo niefantastyczna, lecz bardzo gadatliwa Fantazya Liszta „Don Juan". Potężna o cudownej linii szopenowska Fantazya f-moll — pełen niewypowiedzianego bólu i żalu nokturn fis-dur, powiewny walc f-moll przeszły bez żadnego wrażenia. Równie blado wypadła i Sonata g-dur Czajkowskiego. Najlepiej czuł się artysta w Waryacyach Brahmsa na temat Paganiniego — które mistrzowsko odegrał — rozwiązując niesłychanie trudne problemy techniczne bez żadnego wysiłku. Pięknie wypadły — Rachmaninowa: „Prelud g-moll" i Glinki-Balakirewa: „L'alonette". Nad program zagrał p. Sirota dwie szopenowskie etudy — technicznie mistrzowsko. — Publiczność jak zwykle zachowywała się niekulturalnie. Takie wchodzenie w przerwach między częściami sonaty — denerwuje artystę (który z wielką cierpliwością przypatrywał się wędrówkom po sali trwającym jednak dłuższy czas) i rozbija mu wątek myśli. A to tłumne ruszanie ku drzwiom przed końcem koncertu — w czasie kiedy artysta znajduje się na estradzie — daje bardzo smutny obraz kultury, powojennej sali koncertowej. Kiedy się to zmieni?

Zastępca.

Bal prasy.

Lwów, 9 stycznia.

(mg) Pierwszy bal nie tylko w tegorocznym karnawale, ale wogóle pierwszy wielki bal od sześciu lat wojny, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Zgromadził bowiem elitę lwowskiego towarzystwa i zostawił wszystkim wspomnienie świetnie zaaranżowanej i eleganckiej zabawy.

Sale, gustownie ozdobione przez artystę Harasimowicza, roiły się strojami przeróżnych barw. Trudno je opisywać, gdyż dla braku miejsca musiałoby się pominąć wiele pięknych toalet. Młodzieży męskiej nie brakło, zwłaszcza mundurów.

Atrakcyą balu były karnety, opatrzone prawdziwemi arcydziełkami, bo szkicami akwarelowemi wybitnych malarzy oraz aforyzmami najbardziej znanych w Polsce osobistości. Licytowano je na setki a nawet tysiące marek.

Bal rozpoczęto polonezem, który prowadził red. Laskownicki z generałową Lamezanową. Za pierwszą parą stanęli: gen. del. Gałecki z prez. Neumannową, gen. Lamezan z pułk. Hoszowską red. Vogel z red. Laskownicką, hr. Badeni z p. Antonowiczową, bryg. Mączyński z p. Bardzką, pułk. Hoszowski z p. Leop. Szenderowiczową, rektor Politech. Pawlik z p. Jędrzejowiczową prof. Hauswald z posłową Hausnerową i inni.

Tańce prowadził znany ze swego mistrzowstwa p. Roman Słuszkiewicz. Ochocza zabawa trwała całą noc. Osobna wzmianka należy się paniom gospodyniom, które przysposobiły suty bufet. Bal zasilił poważną sumą kasę Tow. dziennikarzy polskich na rzecz wdów i sierót po dziennikarzach.

KRONIKA.

Niedziela 9 stycznia o g. 3.30 po poł. „Ponad śnieg", dramat po raz 19.

Niedziela 9 stycznia o g. 7 wieczór „Aida", opera.

—o—

Przedłużenie ważności legitymacyi kolejowych. Dyrekcya kolei ogłasza: Ministerstwo kolei żelaznych przedłużyło telegramem z dnia 24 grudnia 1920 Nr. 943 ważność dotychczasowych legitymacyi służbowych pracowników państwowych, uprawniających właścicieli do nabywania biletów jazdy za 50 prc. zniżką — do 1 marca 1921.

(Telef.) (m) **Warszawa bez chleba.** Przez kilka dni Warszawa była bez mąki, tak, że w stolicy brakło chleba. Dopiero wczoraj nadeszło z Gdańska 20 wagonów mąki, dalsze transporty są w drodze. W Gdańsku czeka na załadowanie 1600 wagonów mąki.

Dar jubileuszowy „Kuryera Warszawskiego". Wydawnictwo „Kuryera Warszawskiego" w dniu swego stuletniego jubileuszu złożyło zamiast uczty jubileuszowej 100 tys. mk. na plebiscyt górnośląski, nadto 50.000 mk. na zapoczątkowanie kasy pomocy im. śp. Lewentala dla swych współpracowników.

(Telef.) (m) **Nieporządki w Ministeryum pracy.** Najwyższa Izba kontroli państwa ujawniła nieporządki w biurowości Ministeryum pracy. Ujawniono, że pewne kwoty nie były zaksięgowane, a także nie wszystkie delegacye wydzielające zapomogi bezrobotnym, złożyły rachunki. W związku z tem, pociągnięto dwóch urzędników do odpowiedzialności.

Sensacyjne odkrycie naukowe.

Zimunizowanie cieląt przeciw gruźlicy.

Paryż, 8. stycznia.

(PAT.) Havas donosi, że wicedyrektorowi instytutu Pasteura, drowi Calmette, udało się zimunizować zupełnie cielęta przez odpowiednie szczepienie. Mimo, iż cielęta były umieszczone przez dłuższy czas wspólnie ze zwierzętami choremi na gruźlicę, pozostały zdrowe. Calmette, podając tę wiadomość, dodaje: Stoimy dopiero na początku badań, ale już otwierają się olbrzymie możliwości. Jeżeli dalej będziemy kroczyli po rozpoczętej drodze, być może, dojdziemy do świetnych rezultatów.

Zapadnięcie się całego miasta wskutek trzęsienia ziemi

Paryż, 8 stycznia.

(PAT.) Havas. Z Tirany donoszą, że skutkiem trzęsienia ziemi miasto Elbasana zniknęło prawie z powierzchni ziemi. Usunięcie się większej części góry spowodowało w pobliżu Telepanii śmierć 80 ludzi, 500 rannych i pozbawiło dachu 30.000 mieszkańców. 15 wsi jest zupełnie zburzonych.

Wykolejenie pociągu uczniowskiego na linii Szczypiórna-Kalisz

Kalisz, 8. stycznia.

(DE). Donoszą, że dziś o 8 godzinie rano pociąg osobowy t. zw. uczniowski, wykoleił się na przestrzeni między Szczypiórną a Kaliszem. Około 14 osób jest rannych, a w tem 4 ciężko. Szczegółów na razie brak.

EKONOMISTA.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 8 stycznia.

Ruch na giełdzie dzisiejszej był słabszy, poszukiwane były akcye bankowe, który zyskały na kursie, płacono za Ziemsk. Bank kredyt. początkowo 530·—, następnie 575·—, za Bank przemysłowy 6100·—.

W walutach haussa, franki francuskie 44·50, funty 2700·—, Marki niemieckie 1025·— za wypłatę na Wiedeń płacono początkowo 107·50, a pod koniec giełdy 111·50.

Ruble silniejsze.

W akcyach przemysłowych liczne obroty.

Rakszawa rozpoczęła kursem 4100·—, obniżyła się następnie na 4000·— i poprawiła się w końcu na 4200·—.

Parowozy z 4900·— spadły na 4800·—.

Polska nafta osiągnęła kurs 4100·—.

Płacono za Ćmielów 3900·—, Motory 2450, Chodorów 3900·—, P. T. H. 1075·— i 1025·—, Karty 3 50·—, Oikos 5250·—, Pocisk 3400·—, Pezet 1925·— i 1920·— za Sierszę elektryczną 9000·— (sporadyczna transakcya).

Tendencya w walutach zwyżkowa, w akcyach przemysłowych przeważnie zniżkowa, usposobienie ożywione.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 8 stycznia.

Na giełdzie krakowskiej zauważyć się dały w ostatnich czasach niezdrowe objawy rozwielmożniającej się coraz bardziej wśród szerokiej publiczności gry giełdowej. Zauważono, że publiczność nabywa gorączkowo i bezkrytycznie akcye różnych przedsiębiorstw, nawet na giełdzie nie notowanych, a nabywa je często nie mając na to potrzebnej gotówki i korzystając w tym celu z kredytu bankowego. To spekulacyjne nabywanie papierów powoduje ciągłą, gwałtowną, a nieuzasadnioną zwyżkę akcyi, co w razie zmiany konjunktury, może doprowadzić do katastrofalnych następstw.

Wydział Giełdy zastanawiał się onegdaj na zwołanem umyślnie posiedzeniu nad tą sprawą. Celem uzdrowienia stosunków — o ile takowe leży w mocy wydziału — postanowiono zwrócić się do Związku Banków małopolskich z wnioskiem możliwego ograniczenia i utrudnienia kredytu lombardowego na akcye. Równocześnie uchwalono ponowić zakaz dokonywania transakcyi na giełdzie odnośnie do papierów, niedopuszczonych do notowania. W związku z tem, uchwalono także podwyższyć opłatę za wstęp na giełdę na 300 mk. jednorazowo.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 8 stycznia.

I. Papiery procentowe.

Obligacya:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcya	Żądano	Poszukiwan
6 prc. 1915—1916 r.	3·49·2	—·—	—·—	— —
6 prc. 1917 r. za Mk. 100	0,11·7	99 —	102 —	98 —
5 prc. Banku ziemskiego	1,21·6	—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne:				
4 i pół prc. ziemskie	0,0[illegible]·4	220 —	260 —	250·—
4 prc. ziemskie	0,35 5	—·—	—·—	—·—
5 prc. miasta Warszawy	2,69·2	230·—	260 —	255·—
5 i pół prc. m. Warszawy	—·—	—·—	—·—	—·—
9 proc. miasta Łodzi	—·—	220 —	—·—	—·—
4 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
4 proc. Banku kred. hip.	—·—	—·—	—·—	—·—

Waluty:

	Waluty: żąd.	Waluty: poszuk.	Czeki: żąd.	Czeki: poszuk.
Ruble carskie po 100	—·—	—,—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	443·—	436·—	438·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	90· —	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie drobne	98·50	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	154·—	142·—	—·—	—·—
Korony duńskie	119·—	110·—	—·—	—·—
„ norweskie	119·—	110 —	—·—	—·—
Korony austryackie	114·—	106·—	—·—	—·—
„ czeskie	8·50	7·50	—·—	—·—
Franki franc.	44·50	42·—	—·—	—·—
Franki szwajc.	114·—	105·—	—·—	—·—
Franki belgijskie	46 50	44 —	—·—	—·—
Funty szterlingów	27 —	2[illegible]·50	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	730·—	680·—	—·—	—·—
Dolary kanadyjskie	500·—	550·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie (sprzedaż)	9·80	9 10	—·—	—·—
Liry włoskie	26·—	24·—	—·—	—·—
Guldeny holanderskie	228·—	224·—	—·—	—·—
Marki niem.	1025 —	975 —	—·—	—·—
Marki fińskie	19·—	17·—	21·50	20·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 stycznia.

(Telef.) (m) Po względnie słabym początku nastąpiła na wczorajszej giełdzie warszawskiej mała poprawa. Akcye zwolna szły w górę. Akcye bankowe w małym ruchu bez zmiany. Ruble uległy zmianie.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 9. stycznia.

(b) Targi lwowskie przedstawiały wczoraj widok bardzo smutny. W hal mięsnej na placu Halickim i w bazarze na placu Krakowskim prawie wszystkie lokale rzeźnickie były zamknięte. W kilku zaledwie miejscach, gdzie mięso można było nabyć, powstawały małe ogonki, przyczem płacono za kg. wieprzowiny 190—200 mk, za kg. wołowiny 140 mk., za kg. kiełbasy 180 mk., za kg. słoniny 250 mk., za kg. sadła 280 mk. Na zapytanie, dlaczego mięso tak nagle podrożało, rzeźnicy z całym cynizmem odpowiadali, że to jest ich rzecz, a jak się komuś nie podoba, „to naj ni kupuje". Ciekawiśmy, jak długo temu rabunkowi władze będą się przypatrywały z założonemi rękami.

Za kg. chleba białego w pasku płacono wczoraj 90 mk., za kg. ciemnego 50 mk., za maleńką bułeczkę 3 mk., za większą 13 mk., za jajo płacono 15 mk., za litr mleka 35 mk., za kg. masła 400 do 450 mk., za kg. sera 100 mk., za kg. mąki białej pszennej 100 mk., za kg. cukru białego 250 mk., za kg. cukru żółtego 200 mk., za litr mąki żytniej razowej 60 mk., za litr mąki pszennej razowej 70 mk., za litr fasoli 30—40 mk., za litr grysiku pszennego 90 mk., za litr kaszy hreczanej 50 mk., za litr mamałygi 45 mk., za kg. ryżu 100 mk.

Cena jarzyn znowu poszła znacznie w górę. Za ziemniaki żądano 9 mk. za kg., za marchwi i buraków po 10—12 mk. za kg. cebuli 30 mk., za kg. jabłek 50—80 mk., za kg. suszonych śliwek 130 do 150 mk. Za główkę kapusty płacono wczoraj już od 15—20 mk., tyleż za główkę kleiu, za główkę kalarepy 15—20 mk. za litr pszenicy 65 mk., za litr owsa 20 mk., za litr maku 100 mk. Jedna cytryna kosztuje od 5 —10 mk.

Kronika sportowa.

POLSKI KOMITET IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Lwów, 9 stycznia.

Z warszawsk. Komitetu Igrzysk Olimpijskich otrzymujemy następujący komunikat:

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, który przygotowywał polską reprezentacyę na Olimpiadę, w związku z nastałą w lipcu sytuacyą odwołał jak wiadomo udział Polski w Olimpiadzie antwerpskiej, oddając się jednocześnie do dyspozycyi Ministerstwa Spraw Wojskowych. Użytkowany zarówno w pracy wśród wojska, jak i w organizowaniu życia sportowego na Śląsku, Komitet zwalszcza na tym ostatnim terenie przyczynił się niezmiernie do wzmocnienia polskiego żywiołu wśród szerokich sfer, organizując z pośród robotników polskich — sportowców, których liczba dosięga już kilkudziesięciu tysięcy. Delegaci Komitetu redagowali na Śląsku w porozumieniu z Polskim Komisaryatem Plebiscytowym pismo tygodniowe ilustrowane „Sportowiec", postawione odrazu na bardzo wysokim poziomie. Obecnie w związku z demobilizacyą zarówno instytucyi jak i jednostek, Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich powrócił już do swej naturalnej pracy popierania narodowego sportu w państwie i organizowaniu go podług najlepszych wzorów europejskich. Nim w r. 1924 wypadnie wysłać reprezentacyę polską na następną Olimpiadę, Komitet przystępuje już obecnie do zadań aktualnych, które go czekają.

Na srebrnym ekranie.

Złota muszka.

Trzecia i ostatnia część „NANY", według słynnej powieści Emila Zoli.

Lwów, 9 stycznia.

Jakże prędko zapomniała Nana o krwi młodego chłopca, co splamiła dywany jej buduaru i o hańbiącym upadku drugiego, którego niby kochała. Jak szalona topi Nana swoje życie w wirze zabaw i upojeń chwili. Wkrótce hrabia Vandeurres, właściciel stajni wyścigowej staje się jej podnóżkiem. Oto nowy sport. Władczyni Paryża na koniu. Jak jej pięknie w amazonce, co uwydatnia posągowe kształty Wenus! A kiedy nadszedł dzień wyścigów, oto nowy tryumf, bo klacz nazwana imieniem Nany, zdobyła pierwszą nagrodę. Lecz nieszczęsny hrabia, właśnie przez to pierwszeństwo stoczył się w przepaść, bo wydało się, iż tryumf konia był tylko oszustwem. Więc podpalił stajnię i zginął w płomieniach. A Nana poszła znowu w świat i nad nową swoją ofiarą przeszła wśród szumu jedwabiu i błysku brylantów. Przeniosła do Neapolu lekkomyślny swój zbytek, aby znowu śmiać się i używać. Zdawało się, że lekkomyślność Nany doszła już najwyższych szczytów. Raz włożoną suknię rzucała w kąt jak stary łachman, a kiedy przynoszono jej z magazynu stosy przepięknych futrzanych płaszczy do wyboru, zabierała bez namysłu wszystkie, posyłając rachunek przygodnemu kochankowi. Widział Neapol szaleństwa Nany i znowu na innej ziemi stała się sławną. I była podobną do owej złotej muszki, która wabi wszystkich, lecz sama jest tak blizko ognia, iż każdej chwili grozi jej zatrata...

A przeznaczenie groźne, ponure, karzące, szło już ku Nanie prędkim krokiem. Nagle odebrała telegram, że chorowity jej synek, Ludwiczek, ciężko zachorował. Odezwało się znowu serce matki i pierwszym pociągiem przebyła dziesiątki mil, aby znaleźć się przy swojem dziecku. Chłopczyk dostał tyfusu plamistego i zamknął już na zawsze zmęczone swoje oczka. A Nana, w konwulsyach rozpaczy tarzała się po ziemi... Kiedy matka-ziemia przytuliła cierpiące dziecko królowej półświatka, uciekła Nana z domu żałoby i aby zapomnieć, zamieszkała w hotelu. Do samotnego jej pokoju, w którym leży w gorączce, dochodzą dźwięki rozkosznego walca. Na dole odbywa się bal właśnie. Bo Nana zaraziła się tyfusem od umierającego dziecka i przed rozszerzonemi przestrachem jej oczyma przesuwają się krótkie, a tak grzeszne dzieje jej życia, a usta jej spalone gorączką, szepcą nieprzytomnie:

— Muffat, Jerzy, Piotr, Vandeurres, iluż ich było! A wszystko, wszystko ofiary mojego grzechu.

Pada Nana na poduszki posłania z jękiem:

— Wody! Szklankę wody!

Ale niema litościwej ręki dla zdetronizowanej królowej i umrzeć musi samotna jak ostatnia żebraczka, jak jej matka rodzona...

A z dołu płyną i płyną dźwięki rozkosznego walca...

Tak skończyła się trzecia i ostatnia część „Nany". Tilda Cassay, świetna włoska artystka, która z nadzwyczajnym wdziękiem nosić umiała magnackie i alety Nany-królowej, w ostatnim akcie jej śmierci i upadku stanęła na wysokości takiego tragizmu, iż ostatnie sceny dramatu wywierają na widzach niezatarte wrażenie.

Jako świetny dodatek do programu, występuje niezrównany Maks Linder w dwuaktowej komedyi.

Ostatnia praca Komitetu, zwłaszcza w stolicy, została niezmiernie ułatwiona przez akces, jaki zgłosiło do Komitetu Warszawskie Koło Sportowe, które na ostatniem zebraniu postanowiło się zlikwidować jako takie i na skutek propozycyi Komitetu przystąpić do pokrewnej ideowo placówki, do naczelnej instytucyi sportowej w Polsce, jaką jest Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, nad którym protektorat objął sam Naczelnik Państwa, a w prezydyum honorowem zasiada gen. Józef Haller.

W ten sposób Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich wszedł w posiadanie majątku Koła i wspaniałych terenów parku Sobieskiego. Przygotowanie boiska, trybun i terenów na modłę europejską, powinno być pierwszem zadaniem Komitetu, którego rola w odrodzeniu fizycznem szerokich mas w Polsce, może mieć niezmiernie doniosłe znaczenie.

Komitet oparty — jak wiadomo — na naczelnych związkach sportowych Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania i Łodzi zwołuje w krótkim czasie walne zgromadzenie, na którem przedstawi nowy, szeroki plan organizacyi, w celu wejścia w nowy okres intensywnej działalności nad podniesieniem kultury fizycznej w Rzeczypospolitej.

* * *

Zebranie członków L. K. S. „Pogoń" odbędzie się dziś w niedzielę o g. 4 pop. w lokalu L. K. S. „Pogoń" przy ul. Zyblikiewicza 17 I p. Na porządku dziennym: Sprawy organizacyjne. Uprasza się wszystkich członków o niezawodne przybycie.

Z sądu wojskowego.

Lwów, 9. stycznia.

EPILOG SPRAWY POR. MARGULIESA.

Skazany na dwa lata ciężkiego więzienia.

(b) Wczoraj przed południem zakończyła się wreszcie, od dłuższego czasu walkowana i ciągle odraczana rozprawa przeciw por. Marguliesowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie gotówki w kwocie 500 mk., o kradzież skóry i ucieczkę z transportu więźniów. Przy pierwszej rozprawie skazał trybunał por. Marguliesa na 5 lat ciężkiego więzienia, ale na wniesione przez obrońcę zażalenie nieważności, Najwyższy sąd zniósł ten wyrok i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę.

Przedwczoraj rozpoczęła się rozprawa, podczas której sprawę jeszcze raz dokładnie przewertowano, a przy wymiarze kary skorzystano z ogłoszonego świeżo rozporządzenia, zmieniającego ustawę sierpniową, w tym kierunku, że obecnie pod karę śmierci podpadają te osoby wojskowe dopiero, które dopuszczą się sprzeniewierzenia na szkodę skarbu w wysokości minimum 10.000 mk., nie jak dotąd było w wysokośc 2000 mk. Rozprawę ukończono wczoraj przedpołudn. Wywód prokuratora kpt. dr. Popiela trwał 70 minut, obrońcy adw. dra Pierackiego 75 minut, a narada trybunału 1 godzinę 15 min., poczem przewodniczący maj. dr. Czerwiński ogłosił wyrok, skazujący por. Marguliesa za zbrodnię sprzeniewierzenia i zamierzoną ucieczkę na 2 lata ciężkiego więzienia, degradacyę na szeregowca i wydalenie z wojska. Do kary tej wliczono mu rok aresztu śledczego, tak, iż skazany ma odsiedzieć już tylko rok. Prokurator i obrońca zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

O ZBRODNIĘ DEZERCYI.

(b) Przed trybunałem, któremu przewodniczył kpt. dr. Senisson, stanęli wczoraj szer. Józef Tybora ze stacyi zbornej Lwów i szer. Izak Hirschsprung z baonu wart. 6/V, oskarżeni o dezercyę i ułatwienie eskortowanym aresztantom zetknięcia się ze światem zewnętrznym. Pierwszego skazano za samowolne wydalenie się na 3 tygodnie aresztu, drugiego za dezercyę, trwającą 7 miesięcy na 4 miesiące więzienia. Tenże trybunał skazał wczoraj kaprala Józefa Drewniaka za słowną i czynną obrazę żołnierza w służbie na 14 dni aresztu. Obwinionych oskarżał maj. Grabski.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA.

L. M. 1578/21.
M. U. O.

We Lwowie, 8. stycznia 1921.

KOMUNIKAT.

Z powodu podwyższenia od dnia 1. stycznia 1921 przez Państwowy Urząd Węglowy cen węgla opałowego przeznaczonego na opał domowy za kartami poboru względnie kuponami węglowymi o 600 Mp. na tonie, tudzież podwyższenie cen dowozu w mieście, Magistrat po porozumieniu się z Urzędem walki z lichwą i spekulacyą i na podstawie uchwały Subkomitetu opałowego Rady miejskiej z dnia 8. b. m. ustanawia z ważnością od dnia ogłoszenia następujące ceny maksymalne węgla na opał domowy pobieranego za kartami poboru lub kuponami bez względu na jego pochodzenie.

100 kg. węgla opałowego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru . . . . . 296 Mk.

100 kg. węgla opałowego loco skład miejski za kartą poboru lub kuponem węgl. 294 Mk.

100 kg. węgla opałowego loco skład rejonowy za kuponem węglowym . . . 296 Mk.

Wysokość prowizyi u hurtowników przy sprowadzaniu węgla w ładunkach całowagonowych dla instytucyi i urzędów wynosi 5% ceny fakturowej.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KURASKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.